

# Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA»

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein, Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Fulgentego.  
Jutro: Popielec. Macieja ap.  
Pojutrze: Zygryda.

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

Dziś: wsch sło. 7 3 zach 5 25  
Jutro: » 7 1 » 5 27  
Pojutrze: » 6 59 » 5 29

## Patryotyzm w dziedzinie zarobkowej.

Przez patryotyzm rozumiemy okazywanie słowem i czynem miłości ojczyzny. Ta miłość odnosi się do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Miłujemy przeszłość naszą, czcimy naszych królów i bokaterów. Pragniemy dla naszej ojczyzny pomyślniej przyszłości. W teraźniejszości zaś winniśmy objawiać miłość do kraju, do rodaków, do wiary i narodowości.

Nie wszyscy dobrze zajmują prawdziwy patryotyzm. Niejeden może widzi najlepszy jego objaw w gorętszym słowie, wypowiedzianem publicznie na wiecu albo przy innej sposobności. Ale słowo nie zawsze idzie w parze z czynem. Nie każdy, co głośno objawia publicznie patryotyzm, jest istotnym patryotą. Często jednak i słowo, wygłoszone na właściwym miejscu, w odpowiedniej formie i przy sposobności, przy której milczeć nie wolno, może się stać zasługą patryotyczną.

Ale patryotyzm powinien się obowiązać przede wszystkim w czynie — nie konieczne w czynach bohaterów albo mających większe znaczenie dla ogółu, dających powód do rozgłosu, bo do nich rzadziej się nadarza sposobność i w nich niekiedy więcej jest miłości własnej i ambycji niż patryotyzmu.

Ale uczynki patryotyczne można spełniać codziennie w życiu powszednim. Chociażby one były drobne i wcale nie rozgłoszone, to jednak pomimo ich cichości ich ciągłość i ich łączność, gdy wielu je spełnia, wiele większą może mieć wartość, znaczenie i skuteczność, aniżeli jeden czyn, który stał się głośnym i wystawił imię bohatera.

Do codziennych uczynków patryotycznych należy uczenie dzieci czytania i pisanie po polsku także polskiego katechizmu, spełnianie swoich obowiązków codziennych w duchu patryotycznym, dopomaganie swoim rodakom, gdy się tylko do tego nadarzy sposobność.

Do codziennych obowiązków należy między innymi wychowanie dzieci, więc trzeba je chować nie tylko jako dzieci swoje, ale jako polskie, należące do ojczyzny.

Również przy pracy zawodowej — pisze »Kupiec« — pamiętać należy że pracujemy nie tylko dla siebie i rodziny, ale dla ojczyzny.

Ona bowiem stanowi jedną wielką rodzinę, której członkowie, pomnażają własny dobytek, przyczyniają się do powiększenia majątku ojczystego.

Kto więc lekkomyślnie grosz trwoni, ten nie jest patryotą, choćby najgłośniej i publicznie objawił swój »patryotyzm«. Nie jest patryotą pijak i marnotrawca.

Natomiast praca i oszczędność w życiu powszednim są wielkimi cnotami i patryotycznymi bo praca i oszczędnością naród może stać się zamożnym i wielkim.

Ekonomiczna siła narodu ma w naszych czasach niemałe znaczenie. Walka ekonomiczna odgrywa bardzo poważną rolę w życiu narodów. Dla narodu, który jest po-

zbawiony samodzielnego bytu politycznego, podstawa ekonomiczna jest jednym z warunków żywotności.

Dlatego patryotyzm w dziedzinie ekonomicznej ma wielką doniołość. Dlatego radzimy nad popieraniem naszego handlu i przemysłu. Dlatego uważamy za obowiązek patryotyczny kupowanie u swoich kupców, zamawianie pracy u swoich przemysłowców i rzemieślników.

Im więcej będzie ziemi w naszym posiadaniu, im zamożniejsi będą nasi kupcy i przemysłowcy, tem pomyślniejszej możemy się spodziewać przyszłości dla naszej ojczyzny. Lecz wobec jak największych przeciwności i srożającej się przeciwko nam walki tylko wspólnymi siłami i solidarnością możemy ten cel osiągnąć.

Jezeli przy sprawach politycznych np. przy wyborach niezbędną jest solidarność i bez niej nie ma mowy o jakimkolwiek sukcesie, to nie mniej konieczna jest solidarność w dziedzinie ekonomicznej. Wielu tego nie pojmuje i uznają tylko solidarność w sprawach politycznych. Dlatego budzić należy powszechne uznanie potrzeby solidarności w życiu ekonomicznym.

Solidarność ekonomiczna to zastosowanie przez wszystkich tych środków walki ekonomicznej i rozwoju ekonomicznego, które są konieczne dla osiągnięcia sukcesu.

Im większa będzie nasza solidarność w tym kierunku, tem większą będzie nasza siła ekonomiczna, tem skuteczniejszym i prawdziwszym będzie nasz patryotyzm.

## Co tam słyhać w świecie?

— W sejmie pruskim przemawiał w środę przy obradach nad nowelą górniczą i etatem górnictwa polski poseł ze Śląska ks. Kapica, który w imieniu Koła Polskiego powiedział, że noweli nie witają Polacy jako taką, która by zyczenia górników spełniła. Rozwodził się o górnikach jako czynnikach kulturalnych, którzy pragną coraz więcej oświaty i wiedzy, które znowu w ich sercach wywołują zyczenia i potrzeby, jakich nie ma robotnik meoświecony. Dalej w przemówieniu swem zaznaczył, iż stałym zadaniem robotników jest zaprowadzenie 8 godzinnego dnia roboczego, w czem ich Koło Polskie popiera. Wskazuje na Francję, Anglię, Bawaryę, gdzie już 8 godzinny dzień pracy zaprowadzono. W końcu mówił o prześladowaniu języka polskiego przez władze górnicze, żądając, aby we wszystkich mieszanych okolicach uwzględniano obydwie języki. Wskutek zamknięcia dyskusji odcięty został od głosu poseł Korfanty.

— W parlamencie niemieckim obradowano dn. 18 bm. nad wnioskiem w sprawie reformy banków. Pośród innych mówcami przemawiał poseł nasz p. dr. Z. Dziembowski, który żądał, aby bank Rzeszy stopy procentu nie podwyższał nagle i interesom polskiej ludności bank Rzeszy nie szkodzi.

— Powódź wyrządziła wielkie szkody nad rzeką Łabą i Hawełą, w pruskich prowincjach Brandenburgii i Saksonii. Groble

przerwane, koleje zniszczone. Po lewej stronie Łaby 160 000 morgów zalane. Trzech ministrów wyjechało do okolic dotkniętych powodzią. W sejmie centrowcy i nacjonal-liberałowie zażądali pomocy od rządu dla tamtych okolic.

— Nieprzejednanym wrogiem Prusaków jest książę Gebhard Blücher von Wahlstatt, wnuk sławnego marszałka. Książę jest właścicielem wielkich dóbr na Śląsku i dziecięcym członkiem pruskiej izby panów, lecz nie tylko sam zamieszkuje w Anglii, lecz nawet dzieciom swoim zakazuje mieszkać w Prusiech i ciągle z nimi o to prowadzi procesy. Przed kilku laty stawiono w izbie panów wniosek, by go z niej wyrzucić, lecz nie zrobiło to na nim najmniejszego wrażenia. Książę ożeniony jest w trzecim małżeństwie z ks. Radziwiłłówną.

— Kanclerz Bülow wygłosił podczas biesiady niemieckiej rady rolniczej znamieną mowę, w której ujawnił, że podczas pierwszego posłuchania u cesarza, w jesieni 1900 roku, tenże zgodził się na jego program polityczny, polegający na ustaleniu i podwyższeniu cła na zboże i bydło. Według tego programu zawsze pracował i pracować będzie dopóty, dopóki będzie kanclerzem, co może dłużej potrwać, niż tego przeciwnicy jego się spodziewają. Dalej powiedział Bülow, że egzystencja uchwalenia nowych podatków, czyli reformy finansów i spodziewa się, że niemiecka rada rolnicza wpłynie na rolników w tym kierunku. W ich interesie własnym zresztą ma to być!

— Z parlamentu. Na porządku obrad piątkowych posiedzenia parlamentu był pomiędzy innymi wniosek Koła Polskiego (Brandysa i towarzyszy) żądający uchwalenia ustawy, dotyczącej wolności nabywania ziemi i budowania mieszkań. Wniosek uzasadnił poseł dr. Dziembowski. Sprawozdanie podamy w następnym numerze.

— Jak ukuto ustawę kagańcową? Były członek niem. partii socjalnej poseł do parlamentu Koehler podaje w »Giessener Anzeiger« ciekawe szczegóły rzucając charakterystyczne światło na sposób robienia ustawy kagańcowej. I tak zwolennicy posła Liebermanna wywierali formalny terror, by werbować głosy do prawa kagańcowego. Niem.-soc. posłom udało się za pomocą terroru przyjaciela jego, posła Behrensa zmusić do głosowania razem z nimi za parafem językowym. Jemu same mu (Koehlerowi) zabrano skrzynkę do głosowania, ażeby nie mógł głosować, oprócz tego zabrano mu frakcyę referat o »prawie« o stowarzyszeniach. Takim to wręcz haniebnym machinacjom zawdzięcza paragraf kagańcowy swoje powstanie.

— **Austria.** W Pradze odbyło się we wtorek z rozkazu prokuratury około 100 rewizji po domach narodowo-czeskich posłów i redaktorów. Poszukiwano za papierami, z którychby stwierdzić można, żądając właściwie wychodził bojkot towarów niemieckich w Czechach i kto był organizatorem bójek ulicznych w Pradze. Nic obciążającego oie znaleziono.

— **Rosya.** Dawniejszego prezesa ministrów Wittego postawiono przed tajny

trybunał pod zarzutem, że pertraktacje, które swego czasu prowadził z radą deputacy robotniczej i przywódcami partii kadetów, prowadził w duchu dla rewolucji korzystnym. Witte początkowo zgodził się na taki sposób rozpraw, lecz kiedy stanął w piątek przed sądem, oświadczył, że nie będzie zeznawał, bo nie obawia się rozpraw przed sądem publicznym. Wobec tego — sprawę cofnięto — gdyż obawiano się, widocznie, że Witte mógłby w publicznym procesie niejedno zdradzić, co by rządowi mogło być bardzo nie milem.

— **Anglia.** Parlament angielski został wczoraj uroczystie przez króla mową od tronu otworzony. Po omówieniu całej polityki wszechświatowej wspominał o niedawnym pobycie swoim w Berlinie, mówiąc z uznaniem o serdecznym przyjęciu, jakie tam spotkało angielską parę królewską i wyraził nadzieję, że serdeczność, okazana mu przez wszystkie warstwy narodu niemieckiego nie mało przyczyni się do wzmożenia dobrych stosunków pomiędzy Anglią a Niemcami. W izbie rozpoczęła się następnie dyskusja nad adresem do króla. Podczas niej omawiano też szeroko stosunki niemiecko-angielskie.

— **Rosya.** W Petersburgu umarł nagle w dniu wczorajszym wielki książę Włodzimierz, stryj panującego cara, a syn zmarłego Aleksandra II. Umarł nagle na astmę w 62 roku życia. W. ks. Włodzimierz posiadał wielkie wpływy na dworze petersburskim i był on niejako naczelnikiem reakcji rosyjskiej. Był on tak wpływowym, że zamierzano go ogłosić carem, gdyby car Mikołaj nie odpowiedział swemu zadaniu. Wszelkim reformom dążącym do wolności był on stanowczo przeciwny i zwalczał je z energią. W. ks. Włodzimierz był ożeniony z księżniczką z domu niemieckiego meklenburskiego. Pozostawała ona w swej wierze luterańskiej, chociaż inne księżniczki wychodząc za książąt rosyjskich, wyrzekały się luteranizmu. Przed rokiem przeszła jednak na prawosławie. Skłaniał on się też bardzo ku niemieckiej polityce, a wtajemniczeni pisali, że żona zmarłego wielkiego księcia potrafiła zgrabić podtrzymać węzły przyjazne z Niemcami.

## LEKARZ OBLĄKANÝCH.

297) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Marynarz chciał wszystko widzieć. Uczeń pil się więc oburacz wierzchołka nie zbyt wysokiego muru, który otaczał park, uniósł się i usiadł na tym murze.

Fabrycyusz zatrzymał się przy brzegu Sekwany i zaczął się rozglądać dookoła. Jak tylko mógł zasięgnąć okiem na prawo i w lewo, nie było nigdzie żywej duszy. Wszędzie pustka najzupełniejsza.

Upewniwszy się co do tego, sięgnął do kieszeni i wyjął rewolwer.

Klaudyusz nie stracił żadnego jego poruszenia. Ex marynarz dostrzegł, jak podniósł rękę do góry i z impetem coś rzucił. Następnie usłyszał odgłos charakterystyczny, jaki wydaje kamień, padający do wody, a jednocześnie po za statkiem trysnęły krople, które przy świetle księżyca wyglądały jak dyamenty.

— Mój pan pozbył się rewolwera! — rzekł Klaudyusz. — Bardzo widzę sprytny jest człowiek, ten mój pan, ale sprytniejszy jest od niego jego marynarz!

Fabrycyusz postać chwilę, spojrzął znów w prawo i w lewo i powrócił do parku, którego furtkę zamknął starannie i wszedł do mieszkania.

Klaudyusz zeskoczył w pięć minut potem z muru, pobiegł do swojej kwatery, zapalił krytą latarkę i przeszedł do drugiego pokoju, gdzie spał Piotr.

Dzieciak chrapał jak zabity.

Marynarz zbliżył się do łóżka, pochylił się nad swym pupilem i szepnął mu do ucha:

— Hej, Piotrek wstawaj.

## Wiadomości kościelne.

**Chelmińska dyecezya.** Pelpiin. Święcenie dyakonów na kapłanów nastąpi w czwartą niedzielę Postu, 21-go marca b. r. Jeden z dyakonów o 17 dni za młody, dlatego później zostanie wyświęcony. — Ks. wikary Łowicki mianowany administratorem przy kościele św. Jakóba w Toruniu.

**Gniezno.** Z powodu nie zbyt dobrego zdrowia najprzew. ks. biskup Likowski z Poznania wyświęcił w niedzielę 14go b. m. 31 dyakonów nie w tunie, jak zwykle się dzieje, lecz w kaplicy przy pałacu arcybiskupim.

## Na miesiąc marzec

można już teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich zapisywać. »Gazeta Olsztyńska« kosztuje na miesiąc marzec na pocztach 34 fen., a z odnośnikiem w dom przez listowego 42 fen.

W czasie obecnego prześladowania Polaków i wszystkiego co polskie, gazeta narodowo-polska i katolicka znajdować się powinna w każdym domu polskim, gdyż jest ona najlepszym nauczycielem i doradcą. Dla tego czerpać z niej powinni oświata młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, bo tej oświaty potrzeba naszemu prześladowanemu narodowi wogóle, a zwłaszcza Polakom na Warmii. Z postępem oświaty polepszy się i nasz dobrobyt, a skoro każdy Polak będzie dostatecznie przez gazety polskie oświecony wtedy będziemy mogli z pogodnym czołem oczekiwać lepszej przyszłości, żadną nieustraszeni burzą. Do tego zaś celu dopomagać powinniści wszyscy Bracia Rodacy, a czynicie to, skoro zjednywacie pismem polskim, a mianowicie waszej »Gazecie Olsztyńskiej« bezustannie nowych abonentów. Do dzieła więc, Bracia Warmiacy!

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoi.

Przebudzony nagle chłopak usiadł na posłaniu i zaczął przecierać oczy.

— Al! to pan, panie Klaudyuszu — odezwał się.

— Tak, to ja nieboże. Wstawaj tylko prędko!

— Czy już dzień, proszę pana?

— Nie, ale księżyc ślicznie świeci i przed chwilą, gdy się przechadzałem nad brzegiem, widziałem, jak trzy razy poskoczył w górę ogromny karp, jakby mnie szelma wyzywał. To też zaraz powiedziałem sobie, muszę mu pokazać, że znam się na rybołówstwie. Zabierzemy się do roboty! Tylko ubierz się prędko!

— Zaraz będę, panie Klaudyuszu — odrzekło dziecko, wyskakując z łóżka i wciągając majtki i kurtkę.

Klaudyusz pozdejmował tymczasem narzędzia, porozwieszane po ścianie pokoju.

Gdy zaś Piotruś był gotowy, powiedział:

— Nie rób żadnego hałasu, idź po cichutku odwiązać małe czołno i poczekasz na mnie.

— Dobrze, panie Klaudyuszu.

Marynarz wyszedł ze swojego mieszkania i wilczym krokiem poszedł w stronę wilh; zatrzymał się w niedalekiej odległości od kasztana, na którym, jak wiemy, wysiadywał z tak szczęśliwym rezultatem.

Okno od pokoju Fabrycyusza było teraz zamknięte, ale widać było jasność w głębi pokoju. Najmniejszy szmer, najmniejsze światelko mogło być zwrócić uwagę młodego człowieka i otworzyłby okno.

Klaudyusz poczekał trochę. Uplynieło piętnaście minut. Nakoniec światło zgasło.

Bordepląt w dwóch susach dostał się do kasztana. W tej chwili wielkie chmury zasłoniły księżyc zupełnie. Klaudyusz przykucnął u stóp drzewa, odsunął zasuwkę latarki i słabe jej światelko skierował na miejsce, na które spadł niedopalony przez

**Biuro „Straż“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.**

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 22-go lutego 1909.

— Ustawę postną na rok 1909 dla biskupstwa warmińskiego, wydaną przez zastępcę biskupiego ks. kononika Dietricha podamy w całości w przyszłym numerze »Gościa«. Zwykły List Pastorski na Wielki Post tego roku się nie ukazał.

— W czwartek odbywał się w tutejszej wyższej szkole realnej egzamin dojrzałości, który złożyło 6 wyższych prymanerów. Nazwiska ich są: Wiemat, Fiedler, Rux, Feenrich, Klatt i Friederici. Egzaminatorem był wyższy radca regencyjny prof. dr. Schwerzell z Królewca.

— Na przewodniczącego przyszłych posiedzeń sądu przysięgłych, które rozpoczną się w poniedziałek 1 marca, obrany został dyrektor sądu ziemiańskiego p. Schwiening. Rozprawy przeciw Rohrigowi o morderstwo rozpoczną się zapewne w drugim tygodniu obrad.

— Izba karna skazała robotnika Prasa z Olsztyna za niebezpieczne pokaleczenie rezerwisty Jakuweita z Klajpedy na 6 miesięcy więzienia. Robotnik August Nigbur z Olsztyna, który również w sprawę tę był zawikłany, został od winy i kary uwolniony. — Za wymuszanie pieniędzy od pewnego duchownego z okolicy skazała izba karna kelnera Nowoczyna ztąd na 3 lata więzienia. Rozprawy toczyły się z wykluczeniem publiczności.

Leclera kawałek papieru. Słabe światelko latarki uwydatniło białą plamę na ciemnej murawie.

Marynarz wyciągnął żywo rękę i podniósł drogocenny świstek. Wsunął go do kieszeni, zgasił latarkę, niepotrzebną mu już teraz i pospieszył do małego Piotra.

Od czasu otwarcia rybołówstwa, Klaudyusz puszczał się prawie co dzień na polów i prawie zawsze z najlepszym skutkiem. Po raz pierwszy miał łowić w nocy, ale zapewne miał do tego ważne powody. Piotruś oczekiwał na niego w czołno.

— Proszę pana — zawołał, gdy go zobaczył — wszystko gotowe, ale choć już kawałek czasu tu siedzę, nie widziałem jeszcze rzucającego się karpia.

Klaudyusz zaśmiał się po cichu. Zarzucił przybory swoje na ramię, wskoczył do czołna i powiedział:

— A co, mój męty! myślisz jednak o tej pięknej nocy?

— Myślę, panie Klaudyuszu, że pogoda bardzo sprzyjająca, ale karp napewno się wymknie i już go nie złapiemy.

— Tak myślisz chłopcze?

— Tak mi się zdaje, proszę pana.

— Jeżeli nie złapiemy tamtego samego, to weźmy innego. Pchaj się na środek, tylko po cichutku, zatrzymasz się o cztery metry od dużego statku...

— Dobrze, panie Klaudyuszu...

Dziecko spełnił rozkaz; małe czołno, popchnięte paru obrotami wiosel, wypłynęło poza przystań. Klaudyusz przewiesił siatkę przez ramię, jeden jej koniec trzymał w rękę lewą, drugi w prawym i stojąc silnie na nogach, oczekiwał, aż mały Piotruś zatrzyma czołno w miejscu wskazanem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jubiler p. Neumann nabył dom w Prostej, gdzie ma dotąd swój interes właścicielki panny Wojciechowskiej za 500 m.

Nowoobрани biskup warmiński najzw. ks. profesor dr. Augustyn Bładau mierza, wedle »Volksblattu«, objąć rządy wieceży w połowie marca.

Na wystawie przedmyślowej w roku 1910 urządzona zostanie też staraniem tegoż towarzystwa kolonialnego oddział wystawy kolonialny, na której wystawione zostaną różne owoce i produkty oraz zbroje, biory i t. p. rzeczy z Afryki.

Z powiatu. Posiedziciel Antoni Wierora w Dużym Ramsowie obrany i potwierdzony został na ławnika tamże.

Robotnicy polscy, którzy w tym roku przyjdą do Prus na robotę, powinni na granicy wykupić kartę legitymacyjną za cenę 5 mk. Skoro tego nie uczynią i wykupią kartę dopiero na miejscu pracy, zapłacą za nią 5 marek. Kto zaś do 1 maja karty nie wykupi, ten wogóle nie będzie mógł zostać w Prusach.

Ważne dla rodziców. Wielkanoc w tym roku przypada na 11 kwietnia, a więc wakacje szkolne według przepisów rozpoczyna się 5 kwietnia i w tym też dniu zostaną zwolnione dzieci, mające lat 14. Jednakowoż niektóre dzieci chciałyby już od 1 kwietnia iść w naukę lub służbę, co jest możliwym, tylko rodzice muszą odłożyć podanie wniesić do miejscowej władzy szkolnej. Inspektorzy szkółni oraz deputacje szkolne po miastach postanowili podania takie o ile możności uwzględnić.

Sprawa Rydzyny wchodzi, jak się wydaje, w nową fazę rozwoju. Germania domaga się, że pewien właściciel we Wronkach, który nazywa się także Sulkowski mieni się być uprawnionym do spadku potomkiem księcia dzisiejszego księcia, zgłosił się do adwokata i notaryusza p. Trampczyńskiego w Poznaniu, ażeby dochodzić praw swoich do spadku rydzynskiego. Obywatel ów wręczył już notaryuszowi odnośne dokumenty i uprawnił go do wytoczenia procesu spadku owi praskiemu.

Nowych monet w Rzeszy niemieckiej wybitych będzie w roku 1909: dwuzłotomarkówek w złocie za 8 milionów 300 tysięcy mk., trzechmarkówek za 16 milionów 260 tysięcy marek.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

**\* Patryki.** Do posiedziciela Franciska Surrey'a zakradli się w nocy na piątek złodzieje i skradli jope, paletot zimowy i kufek niewieście w wartości razem około 100 marek. Okradziony podejrzewał jako złodzieja szwagra swego M. z Kronowa. Po wiadomości o tym wypadku zandarm udał się do handlarzy starych rzeczy w Olsztynie wypytywać o zakup wymienionych rzeczy. I rzeczywiście znalezione u jednego paletot, a u drugiego jupę. Handlarze oświadczyli, iż kupili rzeczy te od szwagra okradzonego M. z Kronowa. Rzeczy obłożono aresztem a złodzieja czeka koza.

**\* Wartembork.** Naczelnny prezes Prus Wschodnich zezwolił zarządowi tut. ewang. dom dla sierót na urządzenie loteryi na cel tego zakładu. Sprzedanych ma być 2500 losów po 30 fen. Ciągnięcie nastąpi 4 maja.

**\* Giętrzewald.** Gdy w czwartek po południu parobek oberżysty p. Polakowski, zwożący drzewo, jechał przez jezioro Rentyńskie, załamał się nagle lód i oba tonęły. Parobek i wóz ocalili. Podobno parobek nie chciał drogi skracać i przez jezioro jechać i uczynił to dopiero na naleganie pana P., który teraz ponosi dotkliwą stratę.

**\* Rozogi.** Czwartkowy targ na bydło konie był dobrze obestany. Bydło rozkupywano bardzo prędko. Płacono za woły 28 do 30 m. za centnar, krowy wysoko-cielne 40—180 m., większe świnie 40 do 50 m. Handel końmi szedł ospało, koni z Polski mało spędzono i kupców przybyło nie wielu.

**\* Wielkie Koszelewy.** Zona wyrobnika Langego namówiła swoich synów wieletnich, aby ukradli owcę. Chłopcy zakradli się do stajni właściciela Wojnowskie-

go i bili jedną z najpiękniejszych owiec tak długo, dopóki nie zdechła. Zdechłą owcę wpakowali do skrzyni od kartofli. Gdy było ciemno przyszła matka i odniosła zabita owcę z dziećmi do domu. Sprawili sobie wszyscy sutą ucztę. Złodziei jednak wysłędzono i podano skargę do prokuratora.

**\* Nowawieś w powiecie szczycieńskim.** W pobliskiej wiosce zagranicznej Dąbrowie znaleziono gospodarza Majewskiego zamordowanego w stajni. Żołnierzo i zandarmom udało się wysłędzić morderców. Są nimi dwaj synowie brata zamordowanego. Zamordowany zamierzał majątek swój zapisać młodej drugiej żonie swojej i to miało być przyczyną morderstwa.

### Z Prus Zachodnich i Pomerza.

**\* Brodnica.** W Kruszynach zabito wściekłego psa, wskutek czego aż do 12 maja r. b. zarządzono trzymanie psów na uwięzi. Rozporządzenie ty dotyczy miejscowości: Kruszyny, Bóbrowo, Dąbrówka, Buczek, Wądzyn, Wielkie Brudzawy, Friedrichshuld(?) Königsmeer(?).

**\* Malbork.** Tutejszemu burmistrzowi Bornowi doręczono list, w którym zagrożono mu śmiercią. List podpisano: »Wspólnicy Heina nr. 1 -15«. Policja, jak się zdaje, jest na tropie opryszków.

**\* Pelplin.** Pomiedzy Rozentalem a Rabargiem napadł w ubiegłą niedzielę jakiś łobuz służący Rozalię S. i dopuścił się na niej gwałtu. Zbrodniarza wykryto, jest nim robotnik C. z Pelplina, ojciec 2 dzieci. Dochodzenia wykazały, że napastnik tej samej niedzieli napadł też na robotnika Nowaka z Rabargu, odebrał mu zegarek i zranił go w głowę.

**\* Chojnice.** Posiedziciela Aleksandra Zabrockiego z Przytarni skazała tutejsza izba karna za lekkomyślne krzywoprzysięstwo na 9 miesięcy więzienia. Z. osadzono natychmiast we więzieniu.

**\* Warlubie.** Okropny los spotkał robotnika Witkę. Zakradł on się na strych obory i przez dwa tygodnie ukrywając się tam, żył ze zapasów, jakie się znajdowały we wędzarni. W zeszłym tygodniu znaleziono go omdlałego. I co się wykazało? Oto nieszczęśliwy był bez nóg. Obie mu odmroziły się i odpadły. Jedną nogę znaleziono na strychu, drugą w stajni.

**\* W Piecovie** zmarł dn. 16 bm. po długich i ciężkich cierpieniach dziedzic tego majątku, s. p. Zygmunt Mieczkowski, licząc dopiero 44 lat życia. Nieboszczyk był znakomitym rolnikiem, który majątek swój do wysokiej doprowadził kultury. Od spraw publicznych się nie usuwał, lecz dopóki mu zdrowia starczyło, żywy w nich brał udział. Niestety od kilku lat skutkiem paralizu był ciężko złożony niemocą.

**\* Z Pomerza** nadchodzą wiadomości o wielkiem trzęsieniu ziemi. W czwartek odczuto po raz pierwszy lżejsze trzęsienie w kilku miejscowościach, pomiędzy innymi w Neu-Zowen i Neu-Kösternitz. Następnej jednak nocy trzęsienie się powtórzyło z daleko większą gwałtownością. Słychać było nawet głuchy, podziemny łoskot. W mieszkaniach meble się poprzewracały, a kilka domów się zarysowało. Dom jakiegoś posiedziciela zapadł się nawet na stopę głęboko. W miejscowości Ramelów potworzyły się w ziemi szczeliny. Podobne wieści nadchodzą także z wielu innych miejscowości.

### Z Ka. Poznańskiego.

**\* Wągrowiec.** Niezwykle siedlisko obrali sobie tu jacyś ludzie. Na cmentarzu słyszano w pewnym grobowcu hałas. Naturalnie szepitano zaraz o tem, że w grobowcu »kusie. Gdy w dzień kilku śmielszych grobowiec odwiedziło, znaleziono drzwi otworzone, trumny usunięte na bok, a w jednym kącie było postanie ze słomy. Mieszkańca nie zastano w domu.

**\* Jarocin.** Wydarzył się tu w zeszłą niedzielę nieszczęśliwy wypadek. Matka p. Olszewskiego ze Sremu stanęła przy rozpalonych drzwiczkach pieca, aby się ogrzać. Naraz zajęły się suknie na sędziwej starusz-

ce, która skutkiem silnego poparzenia wkrótce potem zmarła.

### Z obczyzny i zagranicy.

**\* Berlin.** »Dziennik Berl.« pisze: Tyśiąc dwieście trzydzieści i siedm dzieci z ónych w Berlinie mówi tylko po polsku. To stwierdziła statystyka, sporządzona w szkołach berlińskich za rok 1908. Tyle dzieci polskich miało odwagę powiedzieć w szkole nauczycielowi, statystykę sporządzającemu, że w domu ich rodziców mówi się tylko po polsku. Cześć za to tym dzieciom, cześć ich rodzicom. Poza temi zupełnie już pod względem narodowem uświadomionemi dziećmi było jeszcze 2034, które powiedziały w szkole, że mówią w domu po polsku i po niemiecku. To są oczywiście także polskie dzieci, tylko że im brak jeszcze należytego uświadomienia. Zależy to także od sposobu pytania, stawionego dzieciom. Jeżeli się nauczyciel zapyta dziecka, czy ono i rodzice umieją także po niemiecku i ono da odpowiedź potwierdzającą, to nie należy ztąd zaraz wnosić, że językiem danej rodziny (Familiesprache) jest język polski i niemiecki. Oczywiście, że po dłuższym pobyciu w Berlinie wielu Polaków nauczy się mówić po niemiecku, bo im to jest potrzebne do powodzenia, ale z tego bynajmniej jeszcze nie wynika, żeby byli półniemcami i półpolakami. W każdym razie bardzo pocieszającym jest dla nas objawem, że liczba dzieci w Berlinie, które mają odwagę wyznać otwarcie, że w ich domu mówi tylko po polsku, w ostatnim czasie z każdym rokiem się wzmacnia.

**\* W Berlinie** zaszedł znowu cały szereg zamachów nożowniczych na kobiety i dziewczęta. Na ulicy Dirksena w środku miasta młody jakiś człowiek zranił nożem pewną służącą w prawy bok, na szczęście nie niebezpiecznie. Około godz. 8 wieczorem zaczepiono dalsze dwie kobiety, jedną w Charlottenburgu, drugą na placu Marlamny. Obydwie odniosły lekkie obrażenia. — Po południu w sieni domu pewnego na ulicy Wilhelmowskiej nieznan sprawca kobietę pewną oblał kwasem solnym, nie zadał jej jednakże cięższych ran. W żadnym wypadku sprawcy nie pochwycono. — Dalej donoszą, że w czwartek na ulicy Steglitz na zachodzie Berlina napadnięto na 14-letnią dziewczynkę, córkę pewnego bankiera wraz z wychowawczynią. Na szczęście dziewczę nie odniosło żadnej rany, jednakże nóż przebił wszystkie suknie. Zbrodniarz uciekł.

**\* Warszawa.** Sp. Zygmunt Przybylski, znany komedyopisarz, zmarł dn. 13 bm. w Warszawie. Nieboszczyk urodził się w Krakowie 1856 r. Około r. 1885 przyjechał do Warszawy, gdzie odegrał w teatrze pierwszą jego krotoczwilę. Był współredaktorem »Słowa« warszawskiego. Jego komedya: »Wicek i Wacek« stała się najulubieńszą sztuką z jego utworów. Od r. 1893 prowadził przez 4 lata dyrekcję teatru we Lwowie. Był on doskonałym znawcą spraw dotyczących teatru.

### Ceny targowe.

Olsztyn, 19 lutego 1908.

	—	za centnar	—	9,73—10,75 M.
Pszonica	—	—	—	—
Zyto	—	—	—	7,75—8,00
Jęczmień	—	—	—	7,75—7,85
Owies	—	—	—	7,00—7,70
Groch sółty	—	—	—	8,45—8,85
Groch bury	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	2,23—2,50
Słoma prosta	—	—	—	2,20—2,75
Siano	—	—	—	2,25—3,50
Wolowina	—	za funt	—	0,40—0,80
Wieprzowina	—	—	—	0,60—0,80
Skopowina	—	—	—	0,60—0,80
Masło	—	—	—	0,80—1,00
Jaja za miedel	—	—	—	2,20—2,60

Za reklamy i ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

# L. Hirschfeld

król bawełny w Olsztynie  
poleca

znane i najlepsze gatunki

niebielona niciana bawełna	1,00 m.
niebielona zwyczajna „	0,90 m.
bielona zwyczajna „	1,00 m.
bielona niciana „	1,10 m.
ciemno-modra niciana „	1,50 m.
czerwono niciana do prania	1,80 m.
czerwona niciana do prania	1,60 m.

Tkane fartuchy własnej roboty.

Nowo podjęte: powłoki i wyspy własnej roboty.

## Zdrowie to majątek!

Kto cierpi na kaszel i dychawicę, niech używa nasz niezrównany środek **Elanol** przeciw tym chorobom. Skutek pewny. Cena 3 i 5 mk. — Na reumatyzm i rwanie w kościach: **Stenokur** w cenie 5 i 9 mk. — Na rany otwarte, liszaje i wszelkie okaleczenia: **Viskokur** po 4,50 mk. — Na żołądek mdłości i brak apetytu: **balsam i herbata św. Wojciecha**, cena 2,50 i 4,00 mk. — Na odzieżliwą: masę za 1,50 mk. — Na wypadanie włosów: **Wegitabil**, balsam na włosy, butelki po 3 i 5 mk. — Wszelkie zanieczyszczenie krwi, z którego jedynie biorą początek choroby, usuwa **herbata św. Wojciecha**, w paczkach po 1,00 i 2,50 mk.

Kogo zawiodły inne szkodliwe lub bezwartościowe środki, ten niech się przekona w działaniu podanych tu środków, a wnet uzyska swe siły z powrotem, bo środki te nie są nowe lecz tysiącrotnie wypróbowane.

Baczność przed naśladow. — Jedynie prawdziwe z firmy

**W. Wyrbowski, G. m. b. H. Gnesen.**

10 najwyższych nagród!



Najtańsze i najlepsze  
źródło zakupu  
czystych i odstających  
Win

**Górnówegierskich**

następnie wielkie zapasy wybornych  
**Win czerwonych (Bordeaux)**

**Konjaków, Rumów, Araków** znajdują się  
u starej firmy

**A. Pfitzner**

w Poznaniu (Stary Rynek 34) Mał pod Tokajem.  
Cenniki bezpłatnie. Kupcom znaczny rabat.

Ponieważ śpichrz mój muszę wkrótce wyprzedać  
sprzedaję teraz

## meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Publiczności przeto korzystna okazja taniego zakupu **eleganckich i trwało odrobionych mebli**. Na życzenie za dogodną odpłatą! **Przy zakupie za gotówkę nadzwyczaj tanio.**

**A. Kundt,**

Olsztyn, ul. Górna.

Wszelkie gatunki  
koniczyny i tymotki  
kupuje  
**P. Hirschberg** w Olsztynie.

Do własnego użytku i  
zarobku do 5 marek i  
więcej dziennie

maszyny do wżnięcia pończoch  
i trykotów od 120 mk. na spłatę.  
Nauka darmo, robotę też odbie-  
ram. Cennik fabryczny za 30  
fen. w znaczkach.

**St. Lewandowski, Bromberg,**  
Brückenstr. 2.

## Śledzie.

Z powodu wczesnego, korzy-  
stnego zakupu wielkiego zapasu  
śledzi sprzedaję wszelkie gatun-  
ki po cenach najtańszych.

Polecam bardzo tanio **naj-  
lepsze berginskie śledzie  
tłuste** w 5 różnych wielkościach  
kopa 1,20, 2,00, 2,75, 3,00 i 3,50.

Dalej **Crown Matties, Ihlen  
i śledzie lososowe** wszystko  
w beczkach pół i całkopowych  
oraz w beczkach.

**Paweł Hirschberg**  
Olsztyn.

P. S. Cenniki na wszelkie arty-  
kuły poštne wysyłam na żądanie  
bezpłatnie i franko.

## Na Wielki Post

połączam tanio:  
najlepszy olej litr 0,50 m.  
cukier funt 0,25 m.  
śliwki (szwaczki) funt 0,20 m.  
owoc mieszany funt 0,20 m.  
najlepsze śledzie 3 sztuki 0,10 m.  
kopa 1,75 m.

**Max Marcus**  
Olsztyn, Rynek 16.

**L. Hirschfeld**  
poleca

## postawę

(Deckengarn)  
we wszelkich kolorach.  
Nowo podjęte!

Na Wielki Post  
polecamy

**Drogę Krzyżową** po 15 fen.  
**Gorzkie żale** po 15 fen.  
**jako i książki do nabożeń-  
stwa** po najtańszych cenach.

**Drukarnia**

„Gazety Olsztynskiej“.

## + Kobiety! +

jeżeli wszystkie środki zawio-  
dą, proszę użyć przy obstrukcyi  
**japońskiego proszku**

(Japanpulver)

Skład: Flor. Anth. nobil. jap. pr.  
Pani M. w B. pisze: z japońskie-  
go proszku byłam bardzo za-  
dowolona.

Puszka 3 m., zaliczką 3,30 m.  
**Medizinal Versandhaus**  
**H. Scheffler, Magdeburg-N.**  
Rogätzerstrasse 79.

## + Hygieniczne artykuły.

Cennik darmo, w zamknię-  
tej kop. za zwrotem portorya.

## KALENDARZE

są w ekspedycyi Gazety  
znowu do nabycia.

Na

## Wielki Post

połączam

**różne gatunki śledzi.**

Dobre **»Matties«** kopa 1,80 m.  
**»Ihlene«** kopa już od 1,20 m.  
poki zapas starczy. **KKKK śledzi**  
sztuka 10 fen., wędzone 12—  
15 fen., śledzie marynowane, **Bl**  
marka i delikatesowe 4 litr pus-  
ka po 2,90 m. **Śledzie opiekane**  
8 litr. puszka 3 m., najlepsza  
puszka 3,50 m. — Dalej polecam  
różne gatunki **śliwek** (szwaczki)  
po cenach najtańszych, **suszony**  
**gruszek** funt 20 fen., **sztuczny**  
**miod** we wszelkich opakowa-  
niach, **tiusty ser tyżycki** funt  
75 fen., przy całym bochenku  
po 70 fen., **ser »Woriner«** sztuka  
po 1 marce. — Także polecam  
tuszec do pieczenia funt po  
fen. przy większej ilości po  
fen.

**J. Sokolowski**  
w Wartemborku.

Tanie zelówki

kto chce mieć, niech sobie spró-  
wadzi z naszej Fabryki nasz  
środek **»Olinol«**. Nowe zel-  
ówki, zaprawione Olinolem, trzo-  
mają pod gwarancją 2 razy tań-  
długo, jak zwykle zelówki.

**Skutek zadziwiający!**

Pudełko po 60 fen. Prawdziwy  
**»Olinol«** jest tylko z fabryki  
naszej wprost do nabycia.

**W. Wyrbowski G. m. b. H., Gnesen**  
Na kaszel, flegmę i ból w pier-  
siach znakomite karmelki, pu-  
dełko po 30 fen., 5 pudełek 1,50

mk., 10 pudełek 2,00 mk.

10 najwyższych nagród!